

XXVI Krajowe Seminarium Malakologiczne „Problemy współczesnej malakologii 2010” (Kudowa Zdrój, 20–23 kwietnia 2010 r.)

Organizatorem Seminarium było Stowarzyszenie Malakologów Polskich. W skład Komitetu Organizacyjnego wchodził: prof. Beata M. Pokryszko, dr Małgorzata Proćków i dr Tomasz K. Maltz z Muzeum Przyrodniczego Uniwersytetu Wrocławskiego oraz dr Elżbieta Kuźnik-Kowalska z Instytutu Biologii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu i dr Tomasz Kałuski z Instytutu Ochrony Roślin

– Państwowego Instytutu Badawczego w Poznaniu. Sponsorzy Seminarium to Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Wrocławskiego, Wydział Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego i Instytut Biologii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Ładnie wydany tomik streszczeń (ISBN 978-83-88572-83-8) został zredagowany przez B.M. Pokryszko, T.K. Maltza i T. Kałuskiego.

Spotkaliśmy się tym razem w południowo-zachodniej Polsce, w Kudowie Zdroju – malowniczym uzdrowisku leżącym na południowym stoku Sudetów u podnóża Gór Stołowych. Miejsce obrad i zakwaterowania to urokliwa, o ciekawym wystroju, stuletnia willa Sanssouci.

Było nas w sumie prawie 60 osób, czyli całkiem dużo zważywszy, że każdy z dojeżdżających miał do celu bardzo daleko. Niestety znów zabrakło, głównie z powodów zdrowotnych, wielu członków honorowych Stowarzyszenia Malakologów Polskich, w tym pomysłodawcy i organizatora pierwszych Seminarium – prof. Stefana W. Alexandrowicza. Mimo to rozrzut wieku uczestników Seminarium w Kudowie Zdroju wynosił aż 85 lat (najmłodszy uczestnik miał 1,5 roku!). Chyba najbliższej do Kudowy mieli Czesi, toteż przyjechali oni pokaźną grupą i razem z innymi uczestnikami spoza Polski (z Łotwy i z Niemiec) stanowili aż 15% wszystkich uczestników. Seminarium należałoby więc chyba przemianować z krajowego na międzynarodowe. Przyczyną, która ograniczyła przyjazd niektórych zapowiadanych gości zagranicznych, było także zamknięcie dla samolotów przestrzeni powietrznej Europy, w związku z erupcją wulkanu Eyjafjoell na Islandii.

Po uroczystym otwarciu Seminarium, w sesji inauguracyjnej przedstawione zostały „Walory przyrodnicze Parku Narodowego Gór Stołowych” (Z. Gołąb). W programie naukowym Seminarium zaprezentowano 28 referatów i komunikatów (podzielonych na osiem sesji po 3–5 wystąpień) oraz 17 plakatów, czyli prawie wszystkie, które zostały zgłoszone. Dla przykładu wymienię tylko po jednym wystąpieniu z każdej sesji, oczywiście wybranym bardzo subiektywnie.

Pierwsza sesja naukowa rozpoczęła się od bardzo interesującego referatu o egzotycznych dla nas i mało znanych przydaczniach („Przydacznie – największe z małżów” – A. Samek, Kraków). Przydacznia olbrzymia (*Tridacna gigas*) dorasta do 1,5 m długości i osiąga ciężar do 250 kg. Prawdziwą sensacją stało się odkrycie w 2008 r. w Morzu Czerwonym nowego gatunku przydaczni – *T. costata*. Niezwykłą cechą przydaczni jest symbioza z występującymi w ich płaszczu zooksantellami – glonami należącymi do bruzdnic. Małże te mają zdolność wytwarzania nieregularnych pereł. Największa znana perła (tzw. Perła Allacha) ma 24 cm długości i waży 6,4 kg. Populacje różnych gatunków przydaczni są zagrożone w wielu rejonach świata, stąd pomysł hodowli tych małży w specjalnych ośrodkach na wyspach Indopacyfiku. Uzyskane w ten sposób przydacznie wykorzystywane są do rekultywacji zagrożonych obszarów, w celach konsumpcyjnych, komercyjnych i w akwarystyce.

W referacie „Czy morfologia może być podstawą systematyki u Rissooidea?” (M. Szarowska i A. Falniowski, Uniwersytet Jagielloński, Kraków) mówiono o trudnościach w znalezieniu użytecznych cech przydatnych w systematyce tych drobnych ślimaków oraz o wątpliwej wartości cech morfologicznych.

J. Kobak (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń) wszechstronnie przeanalizował „Czynniki wpływające na behavior osiadłych osobników racicznicy zmiennej *Dreissena polymorpha*”. Zachowanie małży zależy w dużym stopniu od występowania w ich środowisku drapieżników (np. dużych płoci). Obecność drapieżników sprawia, że małże stają się mniej aktywne i wybierają miejsca zacienione do silnego przytwierdzenia się do podłoża. W przypadku braku tych zagrożeń małże są bardziej ruchliwe i zajmują miejsca na powierzchni kolonii, gdzie wygrywają konkurencję o pokarm, unikając jednocześnie ewentualnych deficytów tlenowych.

Z referatu pt. „Struktura zgrupowań przywr digenicznych w populacjach *Lymnaea stagnalis* z wybranych jezior Pojezierza Brodnickiego” (A. Cichy i E. Żbikowska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń) dowiedzieliśmy się, że ekstensywność zarażenia w badanych populacjach błotniarki stawowej w kilku jeziorach wynosiła od 27 do 43%. Spośród 17 znalezionych gatunków przywr najczęściej notowano *Diplostomum pseudospathaceum*.

Zespół badawczy z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu (J. Błoszyk, E. Rybska, B. Gołdyn, A. Napierała, K. Szybiak, A. Jankowiak i A. Mądra) przedstawił „Szacowanie liczebności populacji ślimaka winniczka (*Helix pomatia*) w oparciu o techniki komputerowe”. Autorzy zaprezentowali sposoby szacowania liczebności winniczka w skali gminy, powiatu i województwa z wykorzystaniem ortofotomapy ukazującej środowiska najchętniej zasiedlane przez ten gatunek i rzeczywistych parametrów przykładowej populacji.

„Tempo wzrostu świdrzyka siwego *Bulgarica cana* w warunkach laboratoryjnych i naturalnych” badała M. Marzec (Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Wrocławskiego). Ze 100 osobników indywidualnie znakowanych, ponownie udało się znaleźć w terenie aż 47. Czas między kolejnymi złowieniami jednego osobnika wynosił od jednego tygodnia do prawie dwóch lat. Tempo wzrostu poszczególnych osobników było bardzo nierównomierne. W hodowli długość okresu wzrostu świdrzyków od momentu wyklucia się z jaja do osiągnięcia postaci dorosłej wynosiła od 4 do 14 miesięcy.

Choć autorzy kolejnego referatu (B.M. Pokryszko i R.A.D. Cameron, Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Wrocławskiego i *University of Sheffield*, UK) na temat „Leśne malakocenozy Karpat Rumuńskich” zastrzegają, że wyniki ich badań mają charakter wstępny, to są one niewątpliwie znaczące dla słabo poznanej malakofauny Rumunii. Badali oni sześć łańcuchów Karpat Rumuńskich i stwierdzili łącznie

82 gatunki mięczaków. Liczba gatunków na stanowisku wynosiła od 19 do 40. Podobieństwo między stanowiskami było bardziej zróżnicowane niż w polskiej czy ukraińskiej części Karpat, choć liczby gatunków mięczaków w tych rejonach były podobne.

A. Skawina (Uniwersytet Warszawski) zaprezentowała komunikat pt. „Urzeźbienie muszli a przemieszczanie się w osadach młodocianych małżów z rodziny Unionidae”. W pomysłowych eksperymentach autorka wykazała, że zachowanie gatunków mocniej urzeźbionych nie różni się istotnie od behavioru gatunku słabo urzeźbionego.

W trakcie sesji naukowych trochę brakowało czasu na dyskusje. Po każdym wystąpieniu ograniczały się one zwykle do 1–2 pytań czy krótkich wypowiedzi. Na właściwe dyskusje, w mniejszym gronie, czas był w kularach, podczas stosunkowo częstych przerw na kawę.

Ostatnim punktem programu naukowego była sesja plakatowa, ale prawie wszystkie plakaty były wywieszane już od pierwszego dnia Seminarium, istniała więc możliwość wcześniejszego szczegółowego zapoznania się z nimi. Z plakatów, które szczególnie mnie zainteresowały, wymienić chciałbym następujące, dziwnym trafem związane z małżami: „Struktura populacji małży skójkowatych (Unionidae) w środkowej Pilicy po 10 latach” (A. Abraszewska, Uniwersytet Łódzki), „*Life-history in a population of Sphaerium corneum*” (T. Kořínková, Charles University, Praga), „Późnotriasowe ślady ataków ryb dwudysznych na małże z rzędu Unionoida” (A. Skawina i G. Niedźwiedzki, Uniwersytet Warszawski) oraz „*Which factors affected Zebra mussel spread in Morava river basin (Czech Republic)?*” (E. Tošenkovský, A. Hýblová, I. Uvírová, A. Vláčilová i V. Uvíra, Palacky University, Olomouc).

Przywołane tu, wybrane subiektywnie, prezentacje, ukazują wielkie zróżnicowanie tematyczne i geograficzne poszczególnych wystąpień. To zróżnicowanie było oczywiście większe, jeśli się weźmie pod uwagę program całego Seminarium. Obejmował on zagadnienia od paleontologii po współczesność z wnikaniem w biochemię i genetykę. Mięczaki w różnych środowiskach, w różnych regionach świata, współzależności w biocenozie, mięczaki jako pasożyty (glochidia) i jako gospodarze pasożytów, strategie rozwojowe, problemy ewolucji i koewolucji, wreszcie znaczenie dla człowieka i zwalczanie gatunków niepożądanych – to zagadnienia obecne na Seminarium, dające chociaż częściowo wyobrażenie o rozrzucie zainteresowań i tematyki badawczej malakologów.

Na Seminarium ilościowo przeważały prezentacje poświęcone mięczakom lądowym – było ich w sumie 26. Mięczaki wodne były obiektem zainteresowania w 19 prezentacjach. Aż 29 wystąpień dotyczyło ślimaków, a tylko 14 – małży. Ogółem zaprezentowano badania dotyczące 21 gatunków, rodzajów i rodzin. Najpopularniejsze były małże z rodziny Unionidae, którym poświęcono 6 wystąpień oraz ślimaki nagie

z rodzaju *Arion* – 4 wystąpienia. Zaledwie po 3 prezentacje związane były z tak „modnymi” na poprzednich Seminariach gatunkami, jak małż racicznica zmienna (*Dreissena polymorpha*) i ślimak winniczek (*Helix pomatia*).

Po raz drugi w historii Seminarium zorganizowano konkurs na najlepsze wystąpienie ustne i na najlepszy plakat młodego naukowca (przed doktoratem). Komisja Konkursowa przyznała wyróżnienia – Magdalenie Marzec (Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Wrocławskiego) za dwa referaty o biologii świdrzyka siwego oraz Roksanie Sosze i Aleksandrze Skawinie (Uniwersytet Warszawski) za komunikat „Koewolucja Unionoida i Pisces”. Dyplomy za najlepszy plakat odebrały dwie studentki – Anna Grochowska i Katarzyna Janas z Międzywydziałowego Koła Naukowego Biologów SGGW w Warszawie, które wspólnie z opiekunem Witoldem Strużyńskim przygotowały plakat „Nowe stanowiska poczwarówki zwężonej (*Vertigo angustior*) w południowej części województwa mazowieckiego”.

W trakcie Seminarium odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Malakologów Polskich, na którym omawiano przede wszystkim sprawy naszego czasopisma *Folia Malacologica* (stały apel o intensywne nadsyłanie prac do redakcji), strony internetowej Stowarzyszenia Malakologów Polskich i pozyskiwania nowych członków Stowarzyszenia.

Z powodu zimna i deszczu nie udało się zorganizować grilla na świeżym powietrzu, ale trzeba przyznać, że pieczone przysmaki z zimnym piwem dużo wygodniej jadło się w ciepłym pomieszczeniu i przy stołach. Bardzo efektownie wypadła również uroczysta kolacja z wręczaniem nagród, rozpasaną konsumpcją pieczonej świnki i długotrwałymi rozmowami przy dużych stołach w różnych konfiguracjach.

Pod koniec Seminarium odbyły się dwie wycieczki – jedna bliższa do Jaskini Niedźwiedziej i druga dalsza na Szczeliniec i do Czermej. Niestety nie mogłem na nich być, ale jak słyszałem, cieszyły się dużym powodzeniem, a przeglądając materiały krajoznawcze o tych miejscach dołączone do materiałów konferencyjnych, mogłem tylko zazdrościć uczestnikom tych wycieczek możliwości podziwiania piękna Gór Stołowych.

Na koniec chcę podkreślić, że XXVI Krajowe Seminarium Malakologiczne zostało zorganizowane bardzo sprawnie i panowała na nim bardzo sympatyczna atmosfera. Przyczyniło się do tego niewątpliwie również wygodne zakwaterowanie, znakomite wyżywienie i wyjątkowo życzliwa opieka ze strony obsługi i gospodarzy willi Sanssouci.

Krzysztof Lewandowski